

Sygn. akt I ACa 287/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lipca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Iwona Wiszniewska (spr.)
Sędziowie:	SA Artur Kowalewski SA Maria Iwankiewicz
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 24 lipca 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. L.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zapłatę, rentę i ustalenie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 22 lutego 2013 r., sygn. akt I C 849/11

I. **oddala apelację,**

II. **zasądza od powoda J. L. na rzecz pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w S. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Maria Iwankiewicz Iwona Wiszniewska Artur Kowalewski

Sygn. akt I ACa 287/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 lutego 2013 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo J. L. przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w S. oraz odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu.

Sąd Okręgowy na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego ustalił następujący stan faktyczny:

J. L. przyjaźnił się z M. P. i F. O.. W dniu 5 września 2009 r. matka powoda E. L. kupiła za cenę 800 zł samochód osobowy marki V. (...), rok produkcji 1989 r., który podarowała swojemu synowi J. L.. Dzień później, 6 września 2009

r., około godziny 23.00, J. L. wraz z M. P. i F. O. jechali ww. samochodem w kierunku W. od strony Ś.. Pojazdem, kierował F. O., który był trzeźwy, posiadał prawo jazdy kategorii B i C, z zawodu był kierowcą ciężarówki. Natomiast jadący samochodem powód był w stanie po użyciu alkoholu. Za miejscowością P. samochód, którym jechał powód z kolegami uderzył w przebiegającego przez jezdnię jelenia, wskutek czego kierujący pojazdem F. O. stracił panowanie nad pojazdem. Samochód zjechał na lewe pobocze, uderzył w dwa przydrożne drzewa, a następnie wjechał do rowu, gdzie przełamał się i zapalił. F. O. spłonął wewnątrz samochodu, a M. P. wypadł z niego w wyniku uderzenia. Obok spalonego samochodu leżała przednia część tuszy jelenia, pozostała część zwierzęcia była rozrzucona na drodze.

Zgodnie z ustaleniami Sądu I instancji, bezpośrednią przyczyną śmierci M. P. i F. O. były doznane w wypadku rozległe obrażenia. Natomiast J. L. w wyniku powyższego wypadku doznał obrażeń ciała niezagrażających bezpośrednio życiu. Wykonane po zdarzeniu badanie wykazało, że powód miał we krwi 0,2 % alkoholu etylowego.

W związku z wypadkiem Prokurator Rejonowy w Kamieniu Pomorskim w dniu 7 września 2009 r. wszczął śledztwo, które w dniu 30 listopada 2009 r. zakończyło się wydaniem postanowienia o jego umorzeniu, wobec stwierdzenia braku ustawowych znamion czynu zabronionego. Ustalono, że zachowanie kierującego pojazdem F. O. było prawidłowe i zgodne z zasadami bezpieczeństwa w ruchu lądowym, a kierujący nie miał możliwości uniknięcia wypadku. J. L., któremu doręczono odpis powyższego orzeczenia z pouczeniem o zażaleniu nie zaskarżył przedmiotowego postanowienia.

Sąd Okręgowy ustalił, że J. L. po wypadku w dniu 6 września 2009 r. został przewieziony do szpitala św. J. w K.. Powód był przytomny, jednakże miał osłabioną orientację w czasie i miejscu, uskarżał się także na ból kończyny górnej prawej. W trakcie badania w szpitalu u powoda rozpoznano powierzchowny uraz powłok głowy, złamanie trzonu kości ramiennej prawej i złamanie nasady kości promieniowej prawej. W dniu 8 września 2009 r. powód został przewieziony ze szpitala w K. do Kliniki (...) P. w S., gdzie rozpoznawano u niego złamanie szyjki kości ramiennej prawej i złamanie nasady dalszej części kości promieniowej prawej. W dniu 9 września 2009 r. powód został poddany leczeniu operacyjnemu złamań w obrębie kończyny górnej prawej, tj. krwawemu nastawieniu złamania kości ramiennej prawej i zespoleniu płytką oraz krwawemu nastawieniu złamania kości promieniowej prawej i stabilizacji płytką rekonstrukcyjną. W klinice (...) powód przebywał do 14 września 2009 r.

Z ustaleń Sądu I instancji wynika, że po opuszczeniu szpitala (...) miał niesprawną prawą rękę, nie mógł nią samodzielnie wykonywać żadnych czynności i wymagał opieki innych osób. Powód znajdował się w bardzo złym stanie psychicznym, gdyż nie mógł pogodzić się z tym, że w wypadku zginęli jego koledzy, z którymi był bardzo zżyty. Powód czuł się winny wypadku, uważał, że gdyby nie zabrał kolegów na przejażdżkę samochodem, to nadal by żyli. Powód stał się zamknięty w sobie, unikał kontaktu z otoczeniem, rzadko wychodził z domu, nie chciał kontynuować nauki, miał problemy z koncentracją. Przed wypadkiem powód był osobą towarzyską i aktywną. Po wypadku powód przyjmował leki przeciwbólowe, nasenne i uspokajające. W okresie od października 2009 do lutego 2010 r. powód korzystał z pomocy psychologa, a także z fizjoterapii i rehabilitacji w celu przywrócenia sprawności prawej ręki.

Jak wynika z poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń, w dniach 15 - 17 marca 2011 r. J. L. ponownie przebywał w Klinice (...) PUM w S., gdzie operacyjnie usunięto mu zespolenia wewnętrzne złamanych kości ręki prawej. Następnie w dniu 25 marca 2011 r. J. L., z powodu krwiaka okolicy rany prawego stawu ramiennego po zabiegu usunięcia zespolenia, ponownie zgłosił się do ww. Kliniki. Po przeprowadzeniu badań stwierdzono, że w okolicy wykonanego u powoda zespolenia powstał ropień z zakażeniem gronkowcowym, który został ewakuowany. Powód był także leczony antybiotykoterapią.

Sąd Okręgowy ustalił, że po przebytych złamaniach u powoda w tkankach miękkich od strony dołu pachowego pozostały odłamki kostne i fragmenty kostne, które powodowały ostre dolegliwości bólowe. Powód odczuwał także dolegliwości bólowe głowy.

U powoda stwierdzono również trwałe zmiany osobowości po traumatycznym przeżyciu na skutek wypadku z dnia 6 września 2009 r. W następstwie wypadku komunikacyjnego u powoda wystąpiła m.in. amnezja - niepamięć całego epizodu. Sąd I instancji Stwierdził, że ból, cierpienia fizyczne i perspektywa wielomiesięcznej rehabilitacji

ręki po zabiegu operacyjnym negatywnie wpływały na kondycję psychiczną powoda, która uległa zdecydowanemu pogorszeniu odkąd dowiedział się on o śmierci przyjaciół. Stan zdrowia psychicznego powoda ma decydujący wpływ na całokształt życia, jakie wiecie od czasu wypadku. Kolejne etapy przeżywanego urazu od oszołomienia, depresji, lęku, złości, rozpacz i poczucia krzywdy, aż po otepienie uczuciowe i izolację społeczną nie pozwalają mu na planowanie przyszłości, odporność i odwagę w realizacji zadań związanych z nauką i przysposobieniem zawodowym.

Zgodnie z ustaleniami poczynionymi przez Sąd I instancji, zachowanie powoda już podczas pobytu w klinice (we wrześniu 2009r.) wskazywało na konieczność odbycia konsultacji psychiatrycznej, co następnie potwierdził neurolog w diagnozie depresji ze wskazaniem konieczności leczenia antydepresyjnego i opieki psychologa. Aktualnie także istnieje konieczność leczenia psychiatrycznego i opieki psychoterapeutycznej. Szanse pełnego ustąpienia objawów będą uzależnione od zaangażowania samego powoda i osób mu najbliższych w proces terapeutyczny oraz od posiadanych środków na ten cel. Zmiany w obrębie osobowości powoda są widoczne powyżej 2 lat dlatego należy uznać je jako trwałe. Fazą przejściową do obecnego stanu były zaburzenia stresowe pourazowe, które w porę nie leczone jako przewlekłe nieodwracalne następstwo stresu doprowadziły do trwałych zmian osobowości. Bez specjalistycznej opieki zmiany te mogą się nasilać, mogą pogłębiać się stany depresyjne bądź deficyty poznawcze ograniczające aktywność zawodową i samodzielność powoda w przyszłości. Równocześnie Sąd Okręgowy ustalił, że prawdopodobnie wczesne podjęcie leczenia objawów stresu pourazowego, dostrzeganego u powoda przez lekarzy tuż po wypadku (pod postacią zaburzeń adaptacyjnych oraz ujawnianych uczuć i zachowań depresyjnych) mogło złagodzić objawy pourazowych zaburzeń stresowych oraz nie dopuścić do trwałych zmian w jego osobowości. Powód nie zastosował się jednak do zaleceń neurologa i nie korzystał z leczenia psychiatrycznego. Po półrocznej przerwie od pierwszego badania, biegły zaobserwował niewielkie korzystne zmiany w zachowaniu, aktywności i nastroju powoda, tj. mniejsze wycofanie społeczne, większą swobodę dialogu, zmniejszenie masochistycznych myśli i sposobów funkcjonowania, zanik myśli samobójczych, mniejszą nieufność, powściągliwość w ujawnianej agresji.

Sąd I instancji ustalił jednak, że zważywszy na 3-letni okres od zdarzenia, poprawa w zakresie społecznego funkcjonowania jest niewielka i świadcząca o trwałych zmianach osobowości. W psychice powoda powstał patologiczny proces wewnętrzny wynikający z utraty poczucia własnej wartości, a w funkcjonowaniu poznawczym 3-letni okres spadku aktywności umysłowej udowadnia problemy w przyswajaniu wiedzy i odstawanie pod tym względem od innych. Brak aktywności i spadek wydolności umysłowej, utrata zainteresowań z anhedonią, brak odporności na wszelkie niepowodzenia i czarnowidztwo odnośnie postępów na progu studiów wymagają długoterminowej pomocy psychoterapeutycznej. Stan zdrowia powoda w chwili obecnej nie pozwala na podjęcie przez niego pełnoetatowego zatrudnienia z wielu względów: braku zawodu, miejsca zamieszkania, ograniczonych predyspozycji psychomotoryczno - umysłowych oraz zaburzeń nastroju (tzn. utrzymującej się depresji).

Sąd Okręgowy ustalił, że posiadacz pojazdu V. (...), którym jechały osoby biorące udział w wypadku z dnia 6 września 2009 r., był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A. z siedzibą w S.. J. L. zgłosił ubezpieczycielowi poniesioną w związku z wypadkiem szkodę. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel wypłacił powodowi świadczenie w łącznej kwocie 38.299,18 zł, na które złożyło się zadośćuczynienie za krzywdę w kwocie 38.000 zł oraz odszkodowanie za koszty leczenia w kwocie 299,18 zł.

Sąd I instancji wskazał także, że J. L. ma 26 lat, ukończył Policealne Studium (...), a w październiku 2012 r. rozpoczął studia zaoczne w S., na kierunku informatyka. Powód nie pracuje zawodowo, pozostaje na utrzymaniu rodziców, z którymi mieszka w W.. Czesne za studia powód opłaca ze świadczenia otrzymanego od ubezpieczyciela. Stan zdrowia fizycznego i psychicznego powoda poprawił się. Powód obecnie nie uskarża się na żadne poważniejsze dolegliwości zdrowotne. Prawa ręka powoda nie jest w pełni sprawna, jednakże powód jest w stanie samodzielnie wykonywać wszystkie codzienne czynności. Powód wychodzi z domu, utrzymuje kontakty towarzyskie ze znajomymi. Powód sporadycznie korzysta z pomocy psychologa.

Na podstawie powyższych ustaleń faktycznych, Sąd pierwszej instancji uznał powództwo za bezpodstawne.

Na wstępie swoich rozważań Sąd Okręgowy wyjaśnił podstawy odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela, wskazując na art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152, ze zm.). Zgodnie z tym przepisem, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. W oparciu natomiast o art. 19 ust. 1 powołanej wyżej ustawy, poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń.

Sąd I instancji wskazał, że spór pomiędzy stronami dotyczył kwestii legitymacji procesowej biernej pozwanego oraz rozmiaru szkód doznanych przez powoda w wyniku zdarzenia z dnia 6 września 2010 r.

Sąd rozpoznający sprawę w I instancji uznał, że pozwany zakład (...) S.A. w S. nie jest legitymowany do występowania w niniejszej sprawie w charakterze strony pozwanej. Zdaniem Sądu okoliczność, iż pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności w postępowaniu likwidacyjnym i przyznał już powodowi zadośćuczynienie i odszkodowanie nie miała wpływu na ocenę legitymacji procesowej tegoż ubezpieczyciela. Sąd wskazał, że w judykaturze i doktrynie przyjmuje się, że nie mające charakteru umownego (ugody) uznanie długu, będąc oświadczeniem wiedzy, nie prowadzi do nawiązania, zmiany lub wygaśnięcia stosunku zobowiązaniowego. Skutek materialny takiego oświadczenia ogranicza się jedynie do przerwania biegu przedawnienia, zaś procesowy następuje najwyżej w sferze dowodowej, gdyż dłużnik, który dług uznał, musi w procesie wykazać jego nieistnienie.

Następnie Sąd I instancji wskazał, że odpowiedzialność gwarancyjna zakładu ubezpieczeń z tytułu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego determinowana jest zakresem odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody. W razie braku odpowiedzialności posiadacza lub kierującego pojazdem nie zaktualizuje się również odpowiedzialność gwarancyjna zakładu ubezpieczeń.

Sąd I stwierdził, że ustalenie zasad, na jakich F. O. kierował samochodem powoda okazało się niemożliwe. Sąd uznał jednak, że niezależnie od okoliczności, czy F. O. był posiadaczem zależnym, czy też jedynie kierującym (prekarzystą, dzierżycielem), to jego odpowiedzialność wobec powoda opiera się na zasadzie winy. Wynika to z normy zawartej w art. 435 k.c. w zw. z art. 436 § 1 i 2 k.c., zgodnie z którą samoistny lub zależny posiadacz samochodu odpowiada tylko na zasadach ogólnych za szkody wyrządzone tym, których przewożą z grzechności.

Następnie Sąd I instancji wyjaśnił pojęcie przewozu z grzechności, powołując się na znaczenie przyjęte w doktrynie i judykaturze, zgodnie z którym przewóz z grzechności zachodzi, gdy zamiarem przewożącego jest świadczenie przewozu bezinteresownie. Zdaniem Sądu, okoliczności zdarzenia, w szczególności fakt wspólnej, weekendowej, koleżeńskej przejażdżki, nowo nabytym samochodem powoda, który znajdował się w stanie po użyciu alkoholu, może wskazywać na wyżej opisany charakter przewozu powoda, jednakże najbardziej prawdopodobne jest, że powód przekazał koledze samochód jedynie w chwilowe władanie, nie wiążąc się z nimi stosunkiem prawnym.

Sąd powołał także poglądy doktryny i orzecznictwa, zgodnie z którymi osoby, której przekazano rzecz w chwilowe władanie, a także osoby, której posiadacz umożliwił grzechnościowo korzystanie z pojazdu, nie wiążąc się z nią stosunkiem prawnym nie uważa się za posiadacza zależnego. Kierujący pojazdem mechanicznym, który nie jest posiadaczem pojazdu, odpowiada wobec poszkodowanego na zasadzie winy, to jest na podstawie art. 415 k.c.

Sąd wskazał przy tym, że o winie po stronie kierującego przesądza naruszenie przez niego przepisów prawa o ruchu drogowym. W tych więc przypadkach, w których wypadek samochodowy został zawiniony przez kierującego, poszkodowany może wystąpić z roszczeniem odszkodowawczym zarówno przeciwko posiadaczowi, jak i przeciwko kierującemu pojazdem, a ich odpowiedzialność jest solidarna.

W oparciu o powyższe Sąd I instancji stwierdził, że odpowiedzialność F. O., czy to jako posiadacza zależnego, czy też jako kierującego, w stosunku do powoda opiera się wyłącznie na zasadzie winy.

Na podstawie postanowienia Prokuratora o umorzeniu postępowania karnego, Sąd I instancji uznał, że zachowanie kierującego pojazdem F. O. było prawidłowe. Postanowienie Prokuratora ma przy tym charakter dokumentu urzędowego, korzystającego z domniemania zgodności z prawdą zawartych w nim treści, zatem strona, która zaprzecza prawdziwości dokumentu urzędowego albo twierdzi, że zawarte w nim oświadczenia organu, od którego dokument ten pochodzi, są niezgodne z prawdą, powinna okoliczności te udowodnić, na co wskazuje art. 252 k.p.c.

W rozpoznawanej sprawie powód, zastępowany przez zawodowego pełnomocnika, nie obalił powyższego domniemania, gdyż nie przedstawił dowodów, które podważyłyby ustalenia faktyczne poczynione w postępowaniu karnym, pomimo ciężaru dowodu w tym zakresie.

Ostatecznie Sąd I instancji stwierdził, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że F. O. nie można przypisać winy za spowodowanie wypadku z dnia 6 września 2009 r., a tym samym pozwany zakład ubezpieczeń nie ponosi odpowiedzialności odszkodowawczej wobec powoda. Niezależnie od powyższego Sąd wskazał, że żądanie zadośćuczynienia i renty nie zasługuje na uwzględnienie również z tego względu, że twierdzenia pozwu dotyczące rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy, a także utraty przez niego zdolności do pracy, czy też zwiększenia się jego potrzeb lub zmniejszenia widoków - zostały oparte na faktach nieudowodnionych.

Sąd I instancji rozważył także wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, biorąc pod uwagę okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej przez niego krzywdy. Sąd zauważył jednak, że powód zaniechał zalecanego leczenia psychiatrycznego, choć nie wiązało się ono z żadnym ryzykiem; a po wtóre - co powód przyznał i co znalazło potwierdzenie w opinii biegłego sądowego z zakresu psychologii - zdecydowany wpływ na pogorszenie się samopoczucia psychicznego powoda miał fakt śmierci dwojga przyjaciół powoda. W świetle zaś obowiązujących przepisów powodowi nie przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie za krzywdę związaną ze śmiercią przyjaciół. Mając to na uwadze Sąd uznał, że kwota 38.000 zł wypłacona powodowi w 2011 r. jest sumą odpowiednią dla zrehabilitowania mu poczucia krzywdy.

Sąd I instancji wskazał również, że powód nie wykazał utraty zdolności do pracy i związanego z tym uszczerbku w dochodach, tj. różnicy między hipotetycznymi dochodami, które osiągałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego, a dochodami, które uzyskuje, będąc poszkodowanym. Powód nie udowodnił również, że skutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia zwiększyły się jego potrzeby, tj. konieczności pokrycia kosztów utrzymania, powstałych wyłącznie w następstwie zdarzenia szkodzącego i jego zakresu. Wreszcie powód nie wykazał, że zmniejszyły się jego widoki powodzenia na przyszłość, tj. pozbawienia szans na osiągnięcie sukcesu zawodowego, ze względu na utratę sprawności fizycznej lub innych cech istotnych dla rozwoju jego kariery. Należy też podkreślić, że powód nie wykazał, w jakiej części jego utrzymujący się spadek nastroju jest wynikiem dolegliwości bólowych i ograniczeń związanych z niesprawnością ręki, a jakim stopniu, ma on związek z tragiczną śmiercią dwóch przyjaciół powoda, za którą pozwany nie odpowiada w stosunku do powoda. Sąd wskazał przy tym, że aktualnie powód stosunkowo dobrze funkcjonuje; studiuje w S. na kierunku, który jest zgodny z jego zainteresowaniami, spotyka się ze znajomymi. Stan powoda jest stabilny, nie odczuwa on poważniejszych dolegliwości.

Reasumując Sąd Okręgowy wskazał, że powód, na którym stosownie do art. 6 k.c., spoczywał ciężar dowodu w niniejszej sprawie, nie udowodnił ani okoliczności uzasadniających przyznanie mu dodatkowego zadośćuczynienia, tj. ponad kwotę 38.000 zł, ani też renty w kwocie 400 zł miesięcznie. Przeprowadzone w sprawie dowody, w tym przesłuchanie powoda, nie dały podstaw do ustalenia istnienia okoliczności, które uzasadniałyby przyznanie powodowi dalszej kwoty pieniężnej tytułem zadośćuczynienia lub renty.

J. L. cofnął pozew w zakresie żądania odszkodowania i ustalenia odpowiedzialności pozwanego za przyszłe szkody powoda (uznając zarzuty zawarte w odpowiedzi na pozew), na co jednak pozwany nie wyraził zgody. Sąd Okręgowy oddalił zatem powództwo w tej części, uznając także i te roszczenia powoda za nieudowodnione.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarte w pkt II wyroku Sąd I instancji oparł na art. 102 k.p.c., gdyż w ocenie Sądu, w niniejszej sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek uzasadniający nieobciążanie powoda kosztami procesu poniesionymi przez stronę pozwaną, wynikający zarówno z postawy pozwanego ubezpieczyciela, jak i sytuacji życiowej powoda.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód, który zaskarżył wyrok w części, co do rozstrzygnięcia o oddaleniu powództwa w punkcie I wyroku. Zaskarżonemu orzeczeniu powód zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 60 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, iż pismo (...) S.A. z siedzibą w S. z dnia 30 czerwca 2011 r. zawierało niewiążące oświadczenie wiedzy, podczas gdy w rzeczywistości było to wiążące oświadczenie woli konstruujące jednostronną czynność prawną w postaci uznania roszczeń o zadośćuczynienie i odszkodowanie zgłoszonych przez powoda;
2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 13 ust. 1 oraz art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, poprzez ich błędną wykładnię, a w konsekwencji uznanie, iż pozwana spółka nie ma legitymacji biernej w niniejszym procesie, w sytuacji, gdy odpowiedzialność i tym samym legitymacja procesowe (...) S.A. z siedzibą w S. wynika wprost z oświadczenia o uznania roszczenia (długu) - co nastąpiło w formie oświadczenia woli zawartego w piśmie pozwanej spółki z dnia 30 czerwca 2011 r.;
3. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że zadośćuczynienie w kwocie 38.000,00 zł wypłacone przez pozwaną spółkę na rzecz powoda, jest odpowiednie, podczas gdy w rzeczywistości jego wysokość jest zaniżona i nie stanowi odzwierciedlenia doznanej przez powoda krzywdy, a tym samym nie może spełnić swojej zasadniczej, kompensacyjnej funkcji;
4. naruszenie przepisu postępowania, które miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 233 § 1 k.p.c. polegające na dokonaniu dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie, w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logiki, poprzez uznanie, iż powód nie utracił zdolności do pracy oraz, iż nie zmniejszyły się jego widoki powodzenia na przyszłość, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności z opinii biegłego psychologa F. J. płynnie zgłosił odmienny wniosek, co w konsekwencji uzasadnia zasądzenie na rzecz powoda także renty na podstawie art. 445 § 2 k.c. zgodnie z żądaniem pozwu.

Podnosząc powyższe zarzuty, powód wniósł o zmianę części zaskarżonego orzeczenia poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 150.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdy i cierpienia ujawnione do dnia wniesienia powództwa oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda renty w kwocie 400,00 zł miesięcznie w związku ze zwiększeniem się jego potrzeb życiowych na skutek zaistniałego wypadku. Ponadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanej spółki na rzecz powoda zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

W uzasadnieniu apelacji powód wskazał, że nie zgadza się ze stwierdzeniem Sądu I instancji, że brak kwestionowania odpowiedzialności oraz przyznanie odszkodowania i zadośćuczynienia nie miało wpływu na ocenę legitymacji procesowej ubezpieczyciela w niniejszym procesie, a pismo pozwanej z dnia 30 czerwca 2011 r. było jedynie oświadczeniem wiedzy. Powód powołał się na treść art. 60 k.c. uznając, że pismo to spełniało przesłanki uznania go za oświadczenie woli, które konstruuje jednostronna czynność prawną w postaci uznania długu. W konsekwencji pozwana spółka po dziś dzień pozostaje związana złożonym przez siebie oświadczeniem woli, sprowadzającym się do uznania roszczeń powoda o zadośćuczynienie i odszkodowanie co do zasady, ze wszystkimi tego konsekwencjami.

W odniesieniu do kolejnego zarzutu powód wskazał, że Sąd I instancji błędnie przyjął brak odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń. Zgodnie bowiem z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie lub świadczenie z tytułu ubezpieczenia obowiązkowego na podstawie

uznania roszczenia uprawnionego z umowy ubezpieczenia w wyniku ustaleń, zawartej z nim ugody, prawomocnego orzeczenia sądu lub w sposób określony w przepisach ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. Powód wskazał zatem, iż odpowiedzialność pozwanej spółki wynika z dokonanego przez nią uznania zgłoszonego roszczenia co do zasady w zakresie zadośćuczynienia i odszkodowania. Z chwilą, w której pozwana spółka wydała tzw. decyzję ubezpieczeniową z dnia 30 czerwca 2011 r., dokonała w rzeczywistości uznania roszczenia na podstawie dokonanych ustaleń. W efekcie ponosi ona odpowiedzialność co do zasady za szkodę i krzywdę doznaną przez powoda na skutek wypadku z 6 września 2010 r. Od tego momentu jest to odpowiedzialność samoistna i niezależna od wszelkich innych okoliczności w sprawie.

Dalej powód wskazuje, że wobec uznania roszczenia uprawnionego, w przypadku dalszego dochodzenia roszczeń, zakład ubezpieczeń pozbawia się możliwości skutecznego podnoszenia zarzutów, o istnieniu których miał świadomość najpóźniej w momencie spełniania świadczenia.

W kwestii zarzutu naruszenia prawa materialnego w postaci art. 445 § 1 k.c. powód podnosi, że stwierdzenie Sądu I instancji o odpowiedniości kwoty 38.000 zł jako sumy zadośćuczynienia jest bezzasadne, bowiem sama pozwana wskazywała na możliwość zakończenia likwidacji szkody ugodą na kwotę 48.000 zł. Strona powodowa wskazała również na nieadekwatność tej kwoty w stosunku do ustaleń poczynionych przez Sąd, a dotyczących następstw wypadku dla stanu zdrowia fizycznego i psychicznego powoda.

Odnosnie ostatniego z zarzutów, powód nie zgadza się ze stwierdzeniem Sądu I instancji, że strona powodowa nie wykazała utraty zdolności do pracy i związanego z tym uszczerbku w dochodach oraz że zmniejszyły się widoki powodzenia na przyszłość powoda. Zdaniem powoda okoliczności takie bezpośrednio wynikają zwłaszcza z przeprowadzonego dowodu w postaci opinii wraz z opinią uzupełniającą biegłego psychologa. Zasadność przyznania renty powodowi została zatem wykazana.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny uznaje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego za prawidłowe i przyjmuje je za własne, stanowiące podstawę do dalszych rozważań.

Odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela wynika z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zgodnie z którym z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Odpowiedzialność ubezpieczyciela ma więc charakter wtórny, zależny od stwierdzenia odpowiedzialności posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym. Zgodnie natomiast z art. 19 ust. 1 powołanej wyżej ustawy, poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń.

Zgodnie z art. 435 k.c. w zw. z art. 436 § 1 i 2 k.c., samoistny lub zależny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego środka, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Odpowiedzialność samoistnego lub zależnego posiadacza pojazdu mechanicznego oparta jest zatem za zasadzie ryzyka. Jednakże, w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody, ich posiadacze mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Również tylko na zasadach ogólnych osoby te są odpowiedzialne za szkody wyrządzone tym, których przewożą z grzeczności.

Pojazdem powoda w chwili zdarzenia kierował jego kolega F. O.. Dla ustalenia odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń konieczne jest zatem ustalenie odpowiedzialności kierującego pojazdem. W pierwszej kolejności należy ustalić, na jakiej podstawie F. O. kierował pojazdem. Całokształt ustalonych okoliczności faktycznych prowadzi do wniosku, że F. O. nie był posiadaczem pojazdu, ani samoistnym, ani zależnym. Kierowanie pojazdem powoda miało bowiem charakter incydentalny, powód był pasażerem tego auta, nie doszło zatem do przekazania władztwa nad rzeczą. Nie można też przyjąć, że F. O. miał zamiar zatrzymania tej rzeczy. Ponieważ kierujący pojazdem nie był jego posiadaczem, nawet zależnym, to w ocenie Sądu Apelacyjnego należy wykluczyć jego odpowiedzialność na zasadzie ryzyka.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, okoliczności faktyczne ustalone w sprawie nie pozwalają także na przyjęcie, że powód był przewożony z grzeczności przez kierującego pojazdem F. O.. Przede wszystkim powód był właścicielem pojazdu, który pomimo tego, że w chwili zdarzenia był tylko pasażerem, nie wyzbył się posiadania pojazdu i wynikającego z tego faktu władztwa na rzeczą. Okoliczności zdarzenia przemawiają zatem za przyjęciem, że F. O. kierował pojazdem na prośbę powoda w oparciu o zawartą w powodem w sposób dorozumiany umowę o świadczenie usług, do której mają zastosowanie przepisy o umowie zlecenia, a powód korzystał z pojazdu jako właściciel.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Apelacyjny uznał, że kierujący pojazdem nie był jego posiadaczem, a zatem nie ponosi odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. W tej sytuacji, pomimo braku stwierdzenia, że miał miejsce przewóz z grzeczności, odpowiedzialność kierującego powinna być oceniana na zasadach ogólnych, a więc na wskazanej w art. 415 k.c. odpowiedzialności na zasadzie winy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, poczynione w sprawie ustalenia faktyczne doprowadziły do uznania, że F. O. nie ponosi winy za zaistniałe zdarzenie, dlatego brak też podstaw do odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń.

W odniesieniu do zarzutu naruszenia prawa materialnego, tj. art. 60 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, iż pismo (...) S.A. z siedzibą w S. z dnia 30 czerwca 2011 r. zawierało niewiążące oświadczenie wiedzy, podczas gdy w rzeczywistości było to wiążące oświadczenie woli konstruujące jednostronną czynność prawną w postaci uznania roszczeń o zadośćuczynienie i odszkodowanie zgłoszonych przez powoda Sąd Apelacyjny wskazuje, że zarzut ten nie zasługuje na uznanie.

Powód wywodzi swoje roszczenie z uznania długu przez pozwanego, a nie z następcej odpowiedzialności za kierującego pojazdem.

Zgodnie z przepisem art. 60 k.c., z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, w tym również przez ujawnienie tej woli w postaci elektronicznej (oświadczenie woli). W doktrynie przyjęto pogląd, że z oświadczeniem woli mamy do czynienia wówczas, gdy wewnętrzna wola podmiotu prawa cywilnego zostanie przez niego wyrażona, czyli uzewnętrzniona. Według rozpowszechnionego poglądu, znajdującego pełne oparcie w treści art. 60 k.c., oświadczenie woli należy pojmować jako zewnętrzny przejaw wewnętrznej decyzji, rozumianej jako powzięcie woli wywołania określonych skutków prawnych. Podmiot składający oświadczenie woli musi zatem przejawiać chęć wywołania tym oświadczeniem określonych skutków prawnych. Skutek oświadczenia woli stanowi jego treść. Podmiot składający oświadczenie woli musi zatem obejmować swoją wolą określoną treść stosunku prawnego, który tym oświadczeniem zostaje wykreowany. Za ścisłym powiązaniem woli składającego oświadczenie z jego przekonaniem co do treści powstałego stosunku prawnego przemawia dodatkowo art. 84 § 1 k.c., który umożliwia uchylenie się od skutków swojego oświadczenia woli w razie błędu co do treści czynności prawnej. Wynika z tego, że nie jest oświadczeniem woli zachowanie podmiotu prawa, które zgodnie z jego wewnętrznym przekonaniem nie zmierza do wywołania skutków prawnych.

W niniejszej sprawie uznać należy, że pozwany ubezpieczyciel pismem z dnia 30 czerwca 2011 r. poinformował o fakcie przyznania kwoty 38.299,18 zł tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania, wskazując równocześnie, że wypłata ta nie prowadzi do zakończenia postępowania likwidacyjnego. Z treści pisma nie wynika, aby intencją pozwanego było uznanie roszczenia przekraczającego wskazaną w piśmie kwotę. Skoro bowiem pozwany formułując pismo z dnia 30

czerwca 2011 r. w żaden sposób nie odniósł się do kwestii zasadności roszczenia powoda co do zasady, ani do kwestii przyjęcia swojej odpowiedzialności za zdarzenie co do roszczeń przekraczających kwotę wskazaną w tym piśmie, to nie ma możliwości przyjęcia, że doszło do złożenia oświadczenia woli, którego treścią było uznanie wszelkich roszczeń powoda wynikających ze zdarzenia z dnia 6 września 2009 r. Analiza treści pisma pozwanego świadczy o tym, że w istocie było to oświadczenie woli obejmujące swoją treścią wypłatę jedynie wskazanej w piśmie kwoty 38.299,18 zł tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania. Tym bardziej, że pozwany ubezpieczyciel w treści pisma powołał się na art. 445 § 1 k.c., wskazując, że zadośćuczynienie jest świadczeniem jednorazowym i obejmuje wszystkie krzywdy już ujawnione i dające się przewidzieć w przyszłości. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, dalej idące wnioski prowadziłyby do przekroczenia reguł wykładni oświadczeń woli zawartych w art. 65 k.c.

Także zawarta w piśmie propozycja ugodowego zakończenia likwidacji szkody ugodą w kwocie 48.000 zł nie pozwala przyjąć, że doszło do uznania roszczenia przez pozwanego co do zasady. Istotą ugodowego zakończenia sporu jest bowiem wzajemne ustąpienie ze swoich stanowisk przez obie strony. Skutki prawne odnoszące się do stosunku prawnego istniejącego pomiędzy stronami powstają jednak dopiero z chwilą zawarcia umowy, której przedmiotem jest ugoda. Do zawarcia takiej umowy dochodzi dopiero z chwilą złożenia oświadczenia woli przez wszystkie strony czynności prawnej. Wcześniejsza deklaracja o możliwości ugodowego zakończenia sporu i warunkach, na jakie jedna ze stron może przystać, nie wywołuje żadnych skutków prawnych co do spornego roszczenia. Wolą strony jest bowiem złożenie propozycji ugodowego zakończenia sporu, zaś zawarcie umowy ugody wymaga złożenia kolejnego oświadczenia woli w tym zakresie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie ma zatem racji apelujący, bowiem z powyższych ustaleń nie wynika, aby Sąd I instancji naruszył prawo materialne w postaci art. 60 k.c. Pismo z dnia 30 czerwca 2011 r. nie stanowi oświadczenia woli o uznaniu roszczenia co do zasady. Sąd Apelacyjny uznał wprawdzie, w odróżnieniu od Sądu I instancji, że pismo to nie było oświadczeniem wiedzy, a oświadczeniem woli, którego treść obejmowała jedynie uznanie długu co do wskazanej w tym oświadczeniu wysokości, jednak stwierdzenie takie nie wpływa na uznanie zarzutu powoda za bezzasadny.

Powód podniósł także zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 13 ust. 1 oraz art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, poprzez ich błędną wykładnię, a w konsekwencji uznanie, iż pozwana spółka nie ma legitymacji biernej w niniejszym procesie, w sytuacji, gdy odpowiedzialność i tym samym legitymacja procesowa (...) S.A. z siedzibą w S. wynika wprost z oświadczenia o uznaniu roszczenia (długu) - co nastąpiło w formie oświadczenia woli zawartego w piśmie pozwanej spółki z dnia 30 czerwca 2011 r.

Powyższy zarzut opiera się na założeniu przez powoda, że pozwany ubezpieczyciel pismem z dnia 30 czerwca 2011 r. złożył oświadczenie woli o uznaniu roszczeń powoda co do zasady. Sąd Apelacyjny odnosząc się do poprzedniego zarzutu ustalił jednak, że w przedmiotowym piśmie było zawarte jedynie oświadczenie woli o uznaniu roszczenia co do ściśle wskazanej wysokości, a wykładnia zmierzająca do przypisania pozwanemu woli złożenia oświadczenia o uznaniu roszczenia co do zasady w wysokości przekraczającej wskazaną kwotę, stanowiłaby przekroczenie reguł wykładni oświadczeń woli zawartych w art. 65 k.c. Wniosek taki prowadzi do uznania także zarzutu naruszenia art. 13 ust. 1 oraz art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, poprzez ich błędną wykładnię, za bezzasadny.

Sąd Apelacyjny wskazuje także, że przyjęcie pisma pozwanego z dnia 30 czerwca 2011 r. za oświadczenie wiedzy będące uznaniem niewłaściwym roszczenia jest bezpodstawne. Uznanie niewłaściwe oparte na oświadczeniu wiedzy nie musi być związane z zamiarem ani nawet ze świadomością skutków, jakie wywołuje. Uznanie roszczenia, nawet niewłaściwe, musi się jednak odnosić do rodzaju i wysokości roszczenia. Tymczasem, z pisma powoda wynika, że złożył on oświadczenie woli obejmujące swoim zakresem jedynie roszczenie w kwocie 38.299,18 zł. Pozwany we wskazanym piśmie w żaden sposób nie odniósł się do roszczeń przewyższających wskazaną kwotę, nie można mu zatem przypisać oświadczenia wiedzy w tym zakresie.

Kolejne zarzuty powoda odnoszą się do kwestii naruszenia prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że zadośćuczynienie w kwocie 38.000,00 zł wypłacone przez pozwaną spółkę na rzecz powoda, jest odpowiednie oraz naruszenia przepisu postępowania, które miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 233 § 1 k.p.c. polegające na dokonaniu dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie, w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logiki, poprzez uznanie, iż powód nie utracił zdolności do pracy oraz, iż nie zmniejszyły się jego widoki powodzenia na przyszłość, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności z opinii biegłego psychologa F. J. płynnie zgola odmienny wniosek, co w konsekwencji uzasadnia zasądzenie na rzecz powoda także renty na podstawie art. 445 § 2 k.c. zgodnie z żądaniem pozwu.

Zarzuty te odnoszą się wyłącznie do kwestii wysokości świadczenia uznanego przez Sąd I instancji za zasadne. Zdaniem Sądu Apelacyjnego ich badanie jest jednak niecelowe w kontekście braku podstawy dla żądanych przez powoda roszczeń przewyższających kwotę 38.299,18 zł, a wynikających z przyjęcia, że nie doszło do ich uznania przez pozwanego. Z tej przyczyny, Sąd Apelacyjny odstąpił od szczegółowego odnoszenia się do treści wskazanych zarzutów.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385 k.p.c Sąd Apelacyjny uznał apelację powoda za bezzasadną i orzekł w punkcie I wyroku o jej oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu zawartej w art. 98 § 1 k.p.c. uznając, że powód jako strona przegrywająca w całości obowiązany jest do ich zwrotu na rzecz strony pozwanej. Na koszty poniesione przez stronę pozwana złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 2.700 zł ustalone w oparciu o § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Maria Iwankiewicz Iwona Wiszniewska Artur Kowalewski